

NEWS

Dwie tablice przy rynku

Bajka o tym, co zostaje, gdy sieć pada.

8 września 2026, Tobias Engl



Przy rynku wisiały dwie cyfrowe tablice informacyjne, jedna po stronie północnej, druga po południowej. Obie pokazywały targ tygodniowy, pogodę i godziny autobusów. Północna była dumna ze swojego połączenia z dalekim światem. Południowa uchodziła za prostą, bo nosiła swoją wiedzę przy sobie.

„Jaka ty jesteś zacofana”, szydziła tablica północna. „Ja o każdą informację pytam wielki komputer za górami. On wie wszystko, a wszystko, co pokazuję, przechodzi najpierw przez jego rękę.” Południowa milczała i pokazywała stragan z jabłkami, trzeci od lewej.

Pewnego wieczoru nad krajem przeszła burza i rozerwała łącze prowadzące przez góry. Wtedy północna tablica zamilkła. Pytała i pytała, ale za górami nikt nie odpowiadał. Jej obraz zgasł, a ludzie na rynku stali bezradnie przed ciemną powierzchnią.

Ale południowa tablica świeciła spokojnie dalej. Wiedziała, kiedy jedzie następny autobus, bo nigdy tego nie zapomniała, i pokazywała stragan z jabłkami, trzeci od lewej, jakby nic się nie stało. Ludzie zwrócili się ku niej, a ona prowadziła ich przez wieczór, aż łącze rano naprawiono.

Morał z tej historii: Kto nosi swoją wiedzę przy sobie, świeci jasno także w burzy. Tak trzyma ScreenWay. Co miejsce musi wiedzieć, liczy na miejscu, a gdy łączy się rwie, obraz zostaje.